

*Justyna Staszewska*  
Uniwersytet Łódzki

## **WULGARYZACJA PRZEKAZU JAKO WYRÓŻNIK JĘZYKA W KOMUNIKACJI NA FORACH INTERNETOWYCH**

Przedmiotem moich rozważań są nieskodyfikowane formy agresji językowej, pojawiające się na tematycznych forach dyskusyjnych. Chodzi dokładnie o zjawisko wulgaryzacji przekazu – zarówno wulgaryzacji pierwotnej, jak i wtórnej, której funkcjonowanie coraz częściej uwiadcza się na płaszczyźnie internetowych interakcji werbalnych.

Materiału do rozważań dostarczyła mi obserwacja rozmów na internetowych forach dyskusyjnych. Analizie poddałam tekst pochodzący z rozmów na trzech forach: Superbia, GoldenLine, Nieszuflada. Każde z nich to forum tematyczne, czyli dyskusje tam prowadzone w większości skupione są wokół pewnych zagadnień (Superbia – forum czytelnicze, na którym większość dyskusji dotyka tematyki okołoliterackiej, podobnie jak na Nieszufladzie, wokół której skupieni są przede wszystkim internauci aktywni literacko. GoldenLine to z kolei forum zawodowe, zrzeszające profesjonalistów z różnych branż, często zajmujących wysokie stanowiska w firmach i wymieniających się swoimi doświadczeniami). Wszystkie z wymienionych witryn skupiają użytkowników o podobnym poziomie intelektualnym. Sam profil tematyczny owych forów nie ma raczej wpływu na stosowanie w rozmowach użytkowników forum agresji językowej. Napaści słowne pojawiają się tu niezależnie od tematyki przewodniej.

Internetowy kanał komunikacji, jakim są fora dyskusyjne, przeżywa aktualnie wyraźny przełom pod względem popularności oraz dynamiki rozwoju. Między innymi z tego powodu warto przyrzeć się wyznacznikom prowadzonego tu dyskursu – określając normy, panujące zwyczaje, jak i przewidując kierunek rozwoju. Tematyka języka forów internetowych pozostaje zbyt obszerna, by omówić ją w jednym artykule, toteż przyjrę się tylko wybranemu aspektowi owego języka.

Fora internetowe to kanał komunikacyjny służący asynchronicznym, wieloosobowym dyskusjom, realizowanym poprzez sieć. Ich fenomen polega przede

wszystkim na zrzeszaniu w drobne lub całkiem duże społeczności ludzi o podobnych zainteresowaniach, światopoglądzie itp. Ten interaktywny kanał komunikacji dostępny jest w oparciu o usługi World Wide Web, co odróżnia go od grup i list dyskusyjnych. Jego funkcjonowanie w wirtualnej rzeczywistości odznacza się także zupełnie odmienną dynamiką, spójnością czy stopniem elitarności, niż ma to miejsce w przypadku komentarzy publikowanych pod artykułami w serwisach internetowych.

Badacze internetowych zjawisk (jak chociażby Jan Grzenia czy Patricia Wallace)<sup>1</sup> wyróżniają kilka podstawowych elementów, stanowiących istotę komunikacji za pośrednictwem Internetu, a zarazem komunikacji na forach. Są nimi: anonimowość, kreowanie własnej tożsamości, zrównanie ról nadawcy i odbiorcy, nieoficjalność oraz kolokwialność, łącząca się ze zniesieniem reguł interpunkcji, ortografii, z grafizacją pisma i ogólną modyfikacją pisowni, hipertekstowość, dialogowość, spontaniczność, emocjonalność i ekspresywność. Od każdej z powyższych cech odnotować można pewne odstępstwa (np. wbrew zasadzie anonimowości część forumowiczów sygnuje swe posty własnym imieniem i nazwiskiem), nie wpływa to jednak znacząco na podstawowe zasady funkcjonowania forum.

Na podstawie obserwacji środowiska internetowego wielu badaczy wysnuło wnioski dotyczące wysokiego stopnia potencjalności zachowań agresywnych w obrębie tej platformy. Dowodów na prawdziwość takiego twierdzenia nie trzeba daleko szukać. Wystarczy zapoznać się z kilkoma dyskusjami w obrębie paru forów internetowych. Wyjątkowo łatwo spotkać tu zjawisko popularnie zwane „wojną na obelgi” (*flame wars*). Wynika to z faktu, że kanał, którym posługują się internauci, daje im przywileje takie, jak wspomniana wcześniej anonimowość czy względnie wysoka bezkarność. Niesie to ze sobą konkretne konsekwencje: Internet prowokuje przełamywanie barier – nie tylko fizycznych, ale także psychicznych, komunikacyjnych. Powszechnie widoczne w sieci są przesunięcia dotychczas obowiązujących granic, rozluźnienie pewnych norm. Co nie przystoi podczas komunikacji twarzą w twarz, ma szansę zaistnieć w wymianie zdań za pośrednictwem Internetu. Odnosząc to do sfery językowej – pojawienie się komunikatów agresywnych w Internecie również można by interpretować jako przekroczenie barier, przesunięcie granic językowego *savoir vivre*’u. Dziś coraz częściej zauważa się odejście od postawy poprawności, odrzucenie norm grzecznościowych. Na ich miejsce wkracza swoista anarchia, wolność słowa, niezależnienie od kanonu postępowania. Uczni dowodzą, iż warunki, jakie tworzą konsytuację podczas wirtualnej interakcji, sprzyjają wyzbyciu się zahamowań. Tym samym łatwiej jest dać upust swoim emocjom, wyzbyć się skrupowania podczas ujawniania wzburzenia czy gniewu.

---

<sup>1</sup> Por.: J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2006; P. Wallace, *Psychologia Internetu*, Poznań 2004.

Czy wulgaryzacja na forach jest jednak owocem tylko i wyłącznie nieokrzesania? Dowodem na bezrefleksyjną brutalizację wypowiedzi? Odpowiedzi na to pytanie postaram się udzielić, analizując konkretne przykłady internetowych tekstów.

Agresja językowa może się wyrażać w wieloraki sposób. Przyjęta w moich rozważaniach definicja tego pojęcia brzmi następująco:

**Agresja językowa** to takie interpersonalne działanie językowe, które wyraża pewne emocje, deprecjonuje osoby, negatywnie ocenia zjawiska, instytucje itp., jednocześnie naruszając pewne normy i wartości. Tekst uznaje się za agresywny w chwili, gdy jego nadawca wystosował go z intencją naruszenia pewnych norm i wartości bądź w chwili, gdy któryś z odbiorców tak go odczytał.

Jest to szeroka definicja zjawiska agresji językowej. Zajmę się tu, jak wspomniałam, jednym z jej aspektów, a mianowicie wulgaryzmami. Za wulgaryzm uważam taki przejaw agresji językowej, w którym sięga się po narzędzie, jakim jest słownictwo nieskodyfikowane oraz prymarnie znieważające – mówiąc ogólnie: naruszające tabu.

Literatura naukowa okazuje się bogata w publikacje na temat powszechności zjawiska wulgaryzacji przekazów medialnych. W artykułach między innymi Katarzyny Mosiołek-Kłosińskiej czy Haliny Satkiewicz<sup>2</sup> wskazuje się na coraz częstsze używanie wulgaryzmów<sup>3</sup> w funkcji innej niż znieważająca. Co więcej, autorki zauważają silniejsze rozmycie granicy między wulgaryzmami a wyrażeniami postrzeganymi jako pospolite. Obydwa spostrzeżenia dotyczą również realiów cyberprzestrzeni, co zobrazuję za pomocą przytoczonych niżej przykładów.

Administratorzy, moderatorzy bądź po prostu założyciele forów, chcąc przeciwdziałać rozprzestrzeniającej się fali wulgaryzacji przekazów medialnych, narzucili podporządkowanym sobie społecznościom sieciowym pewne zasady. Na większości internetowych forów dyskusyjnych, aby zabrać głos w dyspucie, wcześniej trzeba przejść etap rejestracji. Jedną z jego składowych jest akceptacja regulaminu forum. Ów zaś nakazuje użytkownikom unikać wulgaryzmów i aktów obrazy. Według oficjalnego oświadczenia nieakceptowane są wszelkie publikacje o treści rasistowskiej, popierającej przemoc, dyskryminację oraz w jakikolwiek sposób naruszające prawo.

---

<sup>2</sup> K. Mosiołek-Kłosińska, *Wulgaryzacja języka w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, J. Bralczyk (red.), Warszawa 2000; H. Satkiewicz, *Językowe przejawy agresji w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, J. Bralczyk (red.), Warszawa 2000.

<sup>3</sup> Warto wspomnieć, iż coraz częstsze używanie wulgaryzmów jako takich skutkuje wzrastającą liczbą publikacji na ich temat. Znamienne wydaje się w tym przypadku opublikowanie swoistego kompendium, jakim jest *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów* Macieja Grochowskiego, Warszawa 2003.

Z mojego punktu widzenia najważniejsza pozostaje jednak deklaracja unikania wulgaryzmów. Pomimo tak zdefiniowanego regulaminu, forumowicze najwyraźniej nie potrafią się obejść bez wulgaryzmów – choćby w minimalnej dawce. Świadczą o tym przykłady pojawiające się w dyskusjach ogólnych (czasem, choć nie zawsze, usuwane bądź cenzurowane przez moderatorów) oraz specjalnie wydzielone wątki, które odgrywają rolę swoistej odszkodni od dyskusji poprawnych z punktu widzenia etykiety, dokładniej: netykiety. Reprezentatywne spośród obserwowanych przeze mnie forów są w tym przypadku: wątek *Bez cenzury* (Superbia) oraz grupa *Wulgaryzmy* (GoldenLine). Zamieszczenie postu w obrębie któregoś z tych działów wiąże się z zaakceptowaniem konwencji, jaką jest wulgaryzacja przekazu. Ta zaś wyraża się w rozmaity sposób: począwszy od wulgarnych przerywników, noszących znamiona nawyku językowego, upodabniających tekst do języka mówionego, przez wykrzyknienia, wtrącane w tok wypowiedzi, wprowadzające lub podsumowujące jakieś zdanie, aż po wulgaryzmy wplecione w strukturę komunikatu, zastępujące różne części mowy. Ostatnie z wymienionych aktualizują swe znaczenie w ciągu zdaniowym, w zależności od danego kontekstu, zrywają natomiast łączliwość semantyczną z elementami tabu, którego dotyczą. Stają się tym samym wulgaryzmami polisemantycznymi. Wymienione zabiegi mogą występować pojedynczo, ale także łączyć się, a nawet przeplatać:

- **Kamil Nasuta** *Mess With The Best Die Like The Rest*

hehehehehehe, bedziesz na mnie glosowal?? Zawsze chcialem zostac papiezem,  
pozdrawiac wszystkich z papamobile i miec 1000 zon :-))))

**Pawel Bajda** *Product Manager, Astrontech*

ja pierdole :) papież nie ma żon !!  
(<http://www.goldenline.pl/forum/wulgaryzmy/209364/s/5>).

- **joe alex:**

Dopiero kurwa początek roku a ja do kurwy nedzy mam pierdoloną klasówkę.  
(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226>).

- **Creek:**

kurwaaaaaaaaaaaaa jebany w dupę pierdolony mać Ibrahimovic skurwiały z dupy sukinsyn zafajdany i zjebany genetycznie chuj!  
(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226&postdays=0&postorder=asc&start=30>).


**• Konrad:**

Zatankowałem samochód do pełna – ja pierdolę! Jak paliwo pójdzie jeszcze bardziej do góry to zacznę szczać biopaliwem ze złości! Już czuję jak się wewnątrz warzę! Jebane skurwysyńskie psy, jebana skurwysyńska akcyza, pierdolone arabusy i jebane tornado.

Przyszły zasrane rachunki za zajebane ubezpieczenie samochodu, internet, dwie komory, rata za samochód. A potem jakiś chuj na parkingu pierdolił mi jaki jest kurwa nieszczęśliwy i prosił o parę zeta „na chleb”. [...]

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226&postdays=0&postorder=asc&start=60>).

**• Konrad:**

Ja pierdolę jaki ja jestem porąbany. Wczoraj byłem taki zaganiany, że wysłałem priorytetem list... do siebie.  Parę minut temu przyszedł listonosz. Kurrrrwaaaaa

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226&postdays=0&postorder=asc&start=240>).

**• Patryk Tyburkiewicz** *Niech zamiast czasu płynie prąd.. niech nie.*

Pierdolę wigilię z góry na dół. olewam ją moczem zakaźnym w kolorze brąz o nieznanym smaku.

(<http://www.goldenline.pl/forum/wulgaryzmy/209364/s/5>).

Podstawowa rola wyżej przytoczonych wulgaryzmów to **ekspresja**. Dlatego właśnie pochodzą one, a w zasadzie naruszają przeróżne sfery tabu – od topiki cielesnej przez związaną ze światem zwierząt, aż po prokreację czy skatologię.

Emotywizacji przekazu służy także wulgaryzacja pojawiająca się w wątkach innych niż niecenzuralne z założenia. Przykładem może być pełna emocji wymiana zdań na forum Superbia, w której obok merytorycznej dyskusji pojawia się wyraźna wulgaryzacja – również z wyzyskaniem właściwości polisemantycznych:

**myshorek:**

Nie jestem jakoś przesadnie emocjonalna. Ale do kurwicy ciężkiej doprowadza mnie jak ktoś przekręca moje wypowiedzi, albo ich nie rozumie i trzeba mu tłumaczyć.

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=1824&postdays=0&postorder=asc&start=45>).

Nadawczyni komunikatu zwraca w ten sposób uwagę na to, jak silne są jej emocje. Wulgarna forma świadczy jednocześnie o **wiarygodności** autorki wypowiedzi. Podobnie dzieje się przy okazji wielu innych postów, jak np.:

- **grzegorz janoszka:**

Kurwa mać, chciałem się już nie wpieprzać w ten debilny, bezowocny i jałowy spór, ale jak widzę takie bzdety: „Ale decyzje podejmuje Szwedzki (według swojego zdania), który ma w tym duże doświadczenie i się sprawdza” w konfrontacji z rzeczywistością zbiera mi się na torsje.

(<http://www.nieszuflada.pl/klasa.asp?idklasy=110206&rodzaj=2>)

- **Jacek Dehnel:**

Przecież, do jasnej cholery, nie o filmik chodzi. Co było mówione wielokrotnie.

(<http://www.nieszuflada.pl/klasa.asp?idklasy=110206&rodzaj=2>)

Obsceniczne określenia pojawiają się nie tylko w treści postów. Zdarza się, że z wulgaryzacją mamy do czynienia już w tytule wątku (*Najwredniejszy sukinsyn/sukincórka* – Superbia, *wyPiSdzili nas?* – GoldenLine). Zabieg ten ma służyć jako element, który **angażuje emocje** już na poziomie zapoznania się z tematem, przyciąga i intryguje. Założyciele podobnych wątków wprowadzają w życie ową metodę, by wciągnąć czytelników do rozmowy, skłonić ich do przybrania roli dyskutanta. Forumowicza „wabi się”, poruszając jego emocje, **wymuszając efekt perlokucyjny**, tj. ustosunkowanie się wobec jakiegoś hasła, a tym samym zabranie głosu w dyspucie.

W przytoczonych wcześniej przykładach widać, że agresji ekspresywnej towarzyszy czasem agresja wycelowana personalnie – do konkretnej osoby spośród forumowiczów (również samego autora takiego ataku), do osoby publicznej, otwarcie zidentyfikowanej za sprawą podanego wprost nazwiska, ale także do bliżej nieskonkretyzowanego osobnika, będącego reprezentantem jakiejś grupy, co w konsekwencji równa się agresji wymierzonej przeciwko pewnemu działaniu, określonemu zjawisku itp. Wspominając o kwestii ataku na drugą osobę, warto wskazać pewną popularną praktykę – szczególnie często widoczną na forum GoldenLine, a pojawiającą się w obrębie grupy *Wulgaryzmy*. Formy jawnie znieważające, wulgarne i obsceniczne wbrew pozorom odgrywają tu inną rolę, niż to mogłoby się wydawać. **Obrażanie interlokutora** ma tu wymiar zabawowy. Agresja werbalna pełni **funkcję ludyczną**. Stąd też wyjątkowe wyspecjalizowanie członków tej zbiorowości: publikowane przez nich posty prócz standardowych form wulgarnych, obscenicznych, zawierają postacie wysublimowane, urozmaicone, niespotykane, zintensyfikowane. Takie są właśnie reguły prowadzonej tu gry: im silniejszy, mniej pospolity czy szablonowy wulgaryzm, tym lepiej. Co ciekawe, nawet te najmniej powszednie czy konwencjonalne przypadki agresji naruszają te same rejony tabu, co pospolite jej formy. Dla przykładu:

**Paweł Bajda** *Product Manager, Astronotech*

Kurwa ośła łąko :)

(<http://www.goldenline.pl/forum/wulgaryzmy/209364/s/8>).

Prócz tendencyjnego wulgaryzmu autor sięga po litotę, która w tym przypadku sprowadza się do zabiegu przyrównania człowieka (adresata) do zwierzęcia (osioł), a nawet roślin (łąka). Zestawienie wydaje się niebanalne. W przykładzie tym widać jeszcze jedną popularną tendencję. Agresja jawna, wyrażająca się przez wulgaryzm, zostaje w pewien sposób zneutralizowana. Dzieje się to bardzo często przy okazji leksemów nieskodyfikowanych. Powyższy przypadek nie jest jedynym tego przykładem.

• **Kamil Nasuta** *Mess With The Best Die Like The Rest*

hehehehehehe, bedziesz na mnie glosowal?? Zawsze chcialem zostac papiezem,

pozdrawiac wszystkich z papamobile i miec 1000 zon :-))))

**Paweł Bajda** *Product Manager, Astronotech*

ja pierdole :) papież nie ma żon !!

(<http://www.goldenline.pl/forum/wulgaryzmy/209364/s/5>).

• **Weronika Wilk:**

(...) Dobrze, że dyskusja dotyczy Wagnera. Jeśliby się bowiem ktoś ważył zwątpić w geniusz Chopina, to przyznać tu muszę, iż duszę mą, targaloby uczucie potocznie wkurwieniem zwane. I gotowam byłaby w ów czas, o cześć i godność Mistrza, na słowne połajanki się napierdalać.

:-))))

(<http://www.nieszuflada.pl/klasa.asp?idklasy=81780&rodzaj=2>).

Na neutralizację wulgarnego charakteru komunikatu wpływa obecność uśmiechającej się *buźki*, czyli emotikona, sygnalizującego przyjazne nastawienie, uśmiech na ustach wyraziciela komunikatu. Ten sam efekt dostarcza stylizacja zastosowana w drugim cytacie. W podobnych sytuacjach dyskursu nieobecny jest konflikt. Fakt ten również wpływa na zneutralizowanie agresywności komunikatu, gdyż dzięki temu wulgaryzmy ewidentnie pełnią funkcję emotywną oraz ludyczną, bez intencji znieważenia czy obrazy. To, że wypowiedź może być postrzegana jako agresywna, wynika tu zatem z przyjętej wulgarniej formy leksykalnej, a nie z niesionych treści lub negatywnych intencji nadawcy. Co więcej, wulgarność zostaje zneutralizowana dzięki zabiegom formalnym. Pozwala to na wnioskowanie, iż agresja językowa nie jest tu celem samym w sobie, lecz tylko **środkiem do uwydatnienia siły przekazu**, uczynienia go bardziej kontrowersyjnym, dzięki czemu niepospolitym, atrakcyjniejszym w formie.

Podobnie dzieje się w przypadku **pozornej eufemizacji**. Nazywam tak zjawisko polegające na takim przekształceniu leksemu wulgarnego bądź naruszającego tabu, by jego autor nie mógł zostać posądzony o jawną agresję werbalną, zaś odbiorca miał możliwość łatwego odczytania lub dopowiedzenia sobie ukrytej postaci nieskodyfikowanej. Jak pisał Stanisław Widłak: „tabu oznacza zakaz, eufemizm zaś odnosi się do słów zastępczych, które na miejsce zakazanych podstawiamy”<sup>4</sup>. W omawianym materiale, mimo wyeliminowania wulgaryzmów i wstawienia na ich miejsce substytutów, wyrażenia nieskodyfikowane wciąż pozostają czytelne. W procesie konceptualizacji dochodzi do ich **wtórnej wulgaryzacji**. Jak pisała Jadwiga Kowalikowa: „Używanie istniejących i tworzenie nowych eufemizmów świadczy z jednej strony o respekcie dla normy estetyczno-obyczajowej. Ale tożsamość funkcji każe traktować eufemizmy jako intencjonalne wulgaryzmy”<sup>5</sup>. Dlatego też pozorną eufemizację traktuję na równi z wulgaryzacją jawną. Ich siła oddziaływania jest porównywalna, a czasem nawet różni się i okazuje się większa w przypadku zastępnika danego wulgaryzmu.

Pozornej eufemizacji można dokonywać na wiele sposobów. Oto przykłady kilku z nich:

1.

**Krzysztof Kroczyński** *prezes Zarządu, Orion Instruments Polska*

[...] Stoisz sobie człowieku w kolejce, na alejce, która od czasu do czasu przejeżdżają wózki widłowe. No i przez kolejke zapiertentegowywuje wózek widłowy [...]

(<http://www.goldenline.pl/forum/a-niech-to/31462/s/2>).

2.

**Damian Kamiński** *Projektant Analitik – sprzedam swoją wiedze i doświadc...*

A pyzatym wnerwiają mnie pracownicy którzy narzekają na gó..... prace i równie gó..... wynagrodzenia, poczym gdy już skończą narzekać ochoczco wracają do pracy.

(<http://www.goldenline.pl/forum/a-niech-to/31462/s/4>).

• **Creek:**

A gdzie k... fantastyka?

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=1824>).

---

<sup>4</sup> S. W i d ł a k, *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, nr 22, s. 90.

<sup>5</sup> J. K o w a l i k o w a, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków 2000, s. 127.



**• Monika Kowalczyk:**

Założenie tego wątku jak dla mnie było takie:

a teraz was w...wie

hehhe

(<http://www.nieszufkada.pl/klasa.asp?idklasy=105963&rodzaj=2>)

3.

**pyton:**

Czytam to, co lubię, a gazetowe mądrości mam w głębokim poważaniu.

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=3500>).

4.

a.

**Jool:**

Jessuuuuu, obowiązkowa Masłowska???? A zaliczycie mi te parę kartek?

Więcej nie dałam rady, za delikatna jestem 😊

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=2145>).

**• myshorek:**

boshhhh, świat się kończy....

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=1824&postdays=0&postorder=asc&start=0>).

b.

**Angel:**

qrwa... jak ja mam wszystkiego dość >:( >:( >:(

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226>)

c.

**Angelika Wysocka Agencja Artystyczna**

Oł Demmm :-)

(<http://www.goldenline.pl/forum/a-niech-to/31462/s/11>).

**• Creek:**

Jak pięknie ah jak pięknie być budzonym przy akompaniamencie wiertarki do betonu zbrojonego lalala. Kocham wszystkich panów monterów wiercących o 7 rano klatki schodowe 🍷

Panowie na początek dnia specjalnie dla Was: wielkie Fak Juuuuuuuuuuuuu !

(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226&postdays=0&postorder=asc&start=120>).

Typy pierwszy, drugi i trzeci to kolejno: eufemizacja przez zastąpienie części leksemu zaimkiem wskazującym, wielokropkiem oraz przez wprowadzenie innowacji frazeologicznej. Ostatni typ to półfonetyczny zapis, któremu podlegają: blasphemie, czyli imiona Boga lub nazwy sakralne przyzywane w kontekście innym niż religijny (a.), polskie wulgaryzmy (b.), wulgaryzmy angielskie (c.).

Zjawisko to zasługuje na szersze omówienie. Fonetyczny lub quasi-fonetyczny zapis staje się coraz popularniejszą praktyką, służącą eufemizacji. Pojawia się on bardzo często przy okazji przyzywania imienia Boga (formy wykrzyknieniowe): *dzizas* (od angielskiej wymowy imienia Jezus), *boszz*, *jesssuuu* i inne (w tym: cytowane wcześniej). Poddana eufemizacji blasphemia, pomimo zmiany kształtu formalnego, zachowuje swój wydzźwięk agresywny, naruszający wartości religijne, choć już nie w tak jednoznaczny sposób jak blasphemia tradycyjna. Komunikat staje się dzięki temu wyrazisty, pomimo pozornej neutralizacji jeszcze silniejszy, gdyż niecodzienny, nietendencyjny (przeczący tradycji, jaką jest objęte *sacrum*)<sup>6</sup>. Znacznie mniejszą siłą niesie ze sobą eufemizacja przez fonetyczny zapis polskiego wulgaryzmu. W tym przypadku efektem jest osłabienie wulgarnej wymowy leksemu, a jednocześnie **urozmaicenie wypowiedzi i uwiarygodnienie komunikowanych emocji**. Osłabienie wulgarnego charakteru wypowiedzi idzie w parze z uatrakcyjnieniem przekazu w trzecim z przytoczonych rodzajów zapisu półfonetycznego. Do powyższych funkcji dołącza się często **autoprezentację**<sup>7</sup>. Widać to przede wszystkim w cytowanym wcześniej przykładzie, do którego wkraczają równoległe inne zabiegi formalne, jak chociażby stylizacja:

#### Creek:

Jak pięknie ah jak pięknie być budzonym przy akompaniamencie wiertarki do betonu zbrojonego lalala. Kocham wszystkich panów monterów wiercących o 7 rano klatki schodowe 🍷 Panowie na początek dnia specjalnie dla Was: wielkie Fak Juuuuuuuuuuuuu !  
(<http://superbia.linuxpl.com/viewtopic.php?t=226&postdays=0&postorder=asc&start=120>).

<sup>6</sup> Niezgodna z etykietą, znieważająca forma jest tu tym bardziej zintensyfikowana, gdyż eufemizacji podlegają imiona własne, desygnaty objęte kultem religijnym. Brak tu wieloznacznej aluzji, a interpretacja nie jest zależna od czytelnika (jak chociażby w przypadku eufemizacji przez wykropkowanie części wulgaryzmu). Wymienione eufemizmy ewidentnie wskazują na denotaty. Siła zniewagi jest tym większa, że zniekształca się „imiona święte”, co – bez względu na cel – przez wyznawców traktowane będzie jako bluźnierstwo, naruszenie cenionych przez nich wartości, naruszenie *sacrum*.

<sup>7</sup> Sam fakt posługiwania się fonetycznym bądź półfonetycznym zapisem wulgaryzmu buduje wizerunek autora wypowiedzi jako osoby stroniącej od przekleństw, ale jednocześnie kreatywnej, często też wiarogodnej itp.

Ta niecodzienna forma ataku, rodząca dysonans, ale – tym samym – zaciekwawienie u odbiorcy, jest elementem autopromocji, zwrócenia uwagi czytelnika na wypowiedź danego internauty. Zabieg ten stawia swego autora na pozycji osoby kreatywnej, intrygującej, a być może i zabawnej. Nadawca Creek osiąga to za sprawą powiązania ze sobą w jednym poście skrajnie odmiennych stylów wypowiedzi: z początku mamy do czynienia z zadziwiająco sielankowym opisem sytuacji. Przepelniony jest on sformułowaniami (a nawet ikonami) sugerującymi dobry, pogodny nastrój nadawcy komunikatu. Występują tu określenia pozytywnie oceniające, dodatnio wartościujące opisywane zdarzenie (*Jak pięknie, Kocham*), przywołujące na myśl miłe skojarzenia (*przy akompaniamentcie, lalala*), sugerujące podobny ton i pozytywne przesłanie aż do końca komunikatu (fragment: *Panowie na początek dnia specjalnie dla Was* przywołuje na myśl skojarzenie z koncertem życzeń, w którym tego typu zdania kończyły się zazwyczaj dedykacją jakiejś piosenki lub pozdrowieniami). Tymczasem następuje zupełne zaskoczenie – tak przyjemne, subtelne, radosne wyznaczenie kończy się dosadnym, wulgarnym wykrzyknieniem. Odbiorca mechanicznie zatrzymuje uwagę na tego typu komunikatach, gdyż wywierają one duże wrażenie na czytających z reguły monotonne i pretensjonalne posty. Autor wypowiedzi bawi się tu językiem; nie unika form agresywnych, a – choć wprost atakuje monterów – jego komunikat przede wszystkim zorientowany jest na skupienie uwagi na nim samym (kreuje jego **wizerunek**, czyniąc autora bardziej **atrakcyjnym**).

Wszystkie przywołane i omówione w artykule przykłady są dowodem na to, że internetowi forumowicze w swych wypowiedziach nie stronią zbytnio od wulgaryzmów oraz ich wszelkich modyfikacji czy wersji wtórnych. Dzieje się tak nie z tego względu, iż społeczeństwo utraciło wrażliwość na formy, których używać nie przystoi, utraciło poczucie norm lub zupełnie się ich wyżyło. Powodem jest raczej coraz częstsze odkrywanie większej liczby form, funkcji i zastosowań wulgaryzmów podczas interakcji werbalnych. Wulgaryzmy służą znieważaniu, emotywowizacji przekazu, jego uwiarygodnieniu, odgrywają rolę zabawową, są elementem autopromocji, kreacji własnego wizerunku. Ponadto pełnią funkcję perswazyjną: przyciągają uwagę i aktywizują czytelników. Tak szerokie spektrum możliwych efektów – rzecz by nawet można – korzyści wynikających z używania wulgaryzmów, w oczach internautów sytuuje je na pozycji atrakcyjnego środka wyrazu.

## LITERATURA

- Grzenia J., *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2006.  
Grochowski M., *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 2003.  
Kowalikowa J., *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków 2000.

- Mosiołek-Kłosińska K., *Wulgaryzacja języka w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2000.
- Satkiewicz H., *Językowe przejawy agresji w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2000.
- Wallace P., *Psychologia Internetu*, Poznań 2004.
- Widłak S., *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, nr 22.

*Justyna Staszewska*

**VULGARIZATION AS DISTINGUISHING MARK OF COMMUNICATION  
AT INTERNET FORUMS**

The article characterizes the phenomenon of vulgarization in Internet forums. The author gives examples and descriptions of different ways of using verbal aggression. Vulgarisms are frequently designed for: emphasize someone's emotions, authenticate someone's statements, autopresentation, elicitation other people participating in an Internet forum. It is symptomatic, that vulgarisms become more and more popular in language of online discussions.